

## **Gnieźnieńskie Forum Ekspertów Turystyki Kulturowej**

Pytanie 78

### **Etyka turystyki a patologie w turystyce kulturowej**

*Autorka: dr Magdalena Banaszkiewicz, UJ, Kraków*

W ostatnich latach coraz popularniejszymi określeniami jest „turystyka zrównoważona” oraz „turystyka odpowiedzialna”. Ich fundament stanowi *Globalny Kodeks Etyki w Turystyce*, przyjęty przez UN WTO na przełomie XX i XXI wieku. Choć o turystyce zrównoważonej/odpowiedzialnej sporo się mówi i pisze, wdrażanie mechanizmów mających minimalizować szkodliwość masowej turystyki jest często jedynie chwytliwym zabiegiem marketingowym.

***Jak ma się Globalny Kodeks Etyki w Turystyce do „patologii” współczesnej turystyki kulturowej? Na ile ma realne przełożenie na działalność w branży turystycznej? Czy są Państwo w stanie podać przykłady „dobrych praktyk” lub wskazać obszary, które wymagałyby precyzyjniejszej aplikacji założeń Kodeksu? Czy problematyka podejmowana przez Kodeks jest uwzględniana w programach edukacyjnych w zakresie nauk o turystyce? Czy w ogóle warto tworzyć tego rodzaju wytyczne, a może lepiej proponować analogicznie zbiory zasad, ale na poziomie lokalnym?***

#### **Odpowiedzi:**

***dr hab. Jacek Kaczmarek prof. UŁ, Łódź***

Kolejne pytanie w ramach FORUM GNIEŹNIENSKIEGO można zaliczyć do nurtu medycznego. Pytamy wszak o patologie, bądź zjawiska patologiczne, w kontekście etyki, bądź także kwestii moralnych. Już sama wątpliwość dotycząca poprawności w turystyce, także w naukach o turystyce prowadzi do postawienia diagnozy kondycji badanych zjawisk. Patologia to przecież nauka o przyczynach chorób, o mechanizmach ich rozwoju i przebiegu, w końcu o objawach i skutkach. Gdzie zatem trzeba upatrywać skandalu medycznego w turystyce. Przecież już samą chorobę należy uważać za skandal. Turystyka powinna być panaceum na różne dolegliwości, które trapią społeczeństwa. Podróże prowadzą do miejsc, gdzie można odpocząć, czyli począć się od-nowa. Turystyka dostarcza wyjątkowych wrażeń, pozwala także zdobywać wiedzę, poprawia ogólny stan naszej wrażliwości intelektualnej. Co jest zatem skandalem, czyli chorobą w turystyce? W moim przekonaniu stanem chorobowym bywają pomysły cywilizacyjne i następnie reakcja na ich rozwój. Nauki o turystyce są takim dysonansem cywilizacyjnym, bowiem dotyczą stanu dysharmonii, która została wywołana przez człowieka. Gdyby społeczeństwa były nomadami, wędrowały po świecie, wówczas turystyka byłaby zbędna. Nie trapiłyby nas jakiegokolwiek patologie wywoływane przez podróżowanie dla przyjemności w czasie wolnym. Nasze życie byłoby podróżą, tak w przenośni, jak w dosłownym sensie. Człowiek przestał być wędrowcem i przeszedł na osiadły tryb życia. Zamieszkał w osadach, w miastach. I wtedy wymyślono turystykę. Gdybyśmy pozostali nomadami, wówczas perturbacje turystyczne nie zaprzętałyby nam głowy. W obecnej sytuacji martwimy się jednak o problemy społeczne, gospodarcze, ekonomiczne jakie niesie ze sobą natężenie zjawisk turystycznych. Popatrzmy jeszcze na inne sfery życia człowieka. Żyjemy w środowisku wysoce zmechanizowanym. Wiele urzędów wykonuje za nas uciążliwą pracę. A jednak konsekwencją ułatwiania codziennej egzystencji jest ograniczanie aktywności fizycznej. Coraz dłużej pozostajemy bez ruchu. I kreatywny człowiek wymyśla rekreację. I bniemy dalej, konstruując teorie uzasadniające różnice

i podobieństwa między turystyką i rekreacją. Nie nazywam tego stanu patologią, bardziej odpowiada mi dysonans społeczny. Postęp cywilizacyjny wymusza coraz większe zaangażowanie się w pracy zawodowej. Specjalizacja, i następnie drogi karier zawodowych ograniczają czas potrzebny do udziału w kulturze. Czytamy coraz mniej, wizyty w teatrach, filharmoniach są dla wielu wydarzeniem pokoleniowym. Wyrugowaliśmy sztukę z przestrzeni mieszkań, pracy, nauki, coraz rzadziej inwestujemy w oryginalne dzieła. Sztuka nie towarzyszy nam w naszych mieszkaniach. Centralne miejsce w reprezentacyjnych salonach zajmuje raczej telewizor, niż dzieło współczesnego artysty. W konsekwencji, na brak aktywności kulturalnych w zwyczajnej codzienności wymyślono turystykę kulturową. To jest taka pokuta, którą turysta kulturowy zadaje sam sobie, aby odpracować zaległości powstałe z winy intensywnej i niezmiernie ważnej pracy. Zatrącenie się w wszechobecnym i wszechwładnym świecie technologii informacyjnych wywołało zamieszanie w naszych postawach i reakcjach społecznych. Nie odróżniamy już powiązań sieciowych od bezpośrednich relacji społecznych. Mówi się właśnie o patologii cyfrowej. I reakcją na taki stan chorobowy współczesnych „procesorów korporacyjnych” stała się turystyka kontemplacyjna. Zamykamy się na tydzień, lub dłużej w klasztorze, aby dostrzec, po takiej terapii, kolor oczu bliskiej nam osoby. Specjaliści od przemysłu spożywczego wymyślili nowe, sprawne, wygodne sposoby odżywiania. W konsekwencji tych nowatorskich działań pokarmowych i wskazanych już wyżej zjawisk społecznych mamy do czynienia z nadwagą. I specjaliści od czasu wolnego wymyślają turystykę zdrowotną. Kiedy obserwujemy masowo odwiedzających świat turystów, niewątpliwie dojdziemy do wniosku, że stopniowo przestają oni myśleć podczas podróży. Stają się wyobcowani i zagubieni w miejscach, do których przybywają. I wymyślamy wtedy nie-miejsca, jako nową koncepcję teoretyczną. Czym zatem jest patologia, czym są dysonanse społeczne we współczesnej turystyce? Można zaryzykować odpowiedź, że są one zaburzeniem naturalnego stanu egzystencji człowieka. Zapewne jest w tym stwierdzeniu ziarno prawdy. Postępu cywilizacyjnego nie sposób jednak cofnąć, i byłoby to irracjonalne. A jaka może być terapia na zaburzenia społeczne wywołane turystyką? Sadzę, że rozsądne dążenie do równowagi. Potrzebne jest equilibrium, nasze indywidualne, codzienne. To powinien być nasz kodeks moralny. Powinniśmy dostrzegać i doceniać wszelkie drobiazgi, które są i wydarzają się wokół nas. Zdziwienie i ciekawość są też częścią naszej codziennej równowagi. Popatrzmy najpierw na siebie, na nasze otoczenie i wówczas możemy pomyśleć o zwyczajnym equilibrium moralnym. Zanim wyruszymy w świat i zanim zaczniemy go naprawiać, popatrzmy przez okno domu, w którym mieszkamy. Niagara, bądź Wielki Kanion mogą być na wyciągnięcie ręki. A wielki Van Gogh może ustąpić miejsca dziecięcym rysunkom. Remedium na poważne problemy współczesnej turystyki kulturowej może być proste, trzeba tylko zobaczyć to, co dla wielu jest niedostrzegalne. Także dla badaczy zjawisk turystycznych.

***Dr Paweł Plichta, Uniwersytet Jagielloński, Kraków***

Podobnie jak zróżnicowane pozostają formy turystyki kulturowej, tak i refleksja nad dyskutowanym problemem przybiera odmienne podejścia i perspektywy. W odpowiedzi, która została zainspirowana tekstem Krzysztofa Kasprzaka, odnoszę się do jednej kwestii wskazanej w pytaniu. Odpowiadam mianowicie dlatego, mimo wielu problematycznych okoliczności i faktów, warto tworzyć wytyczne, kodeksy, zbiory zasad. Często jawią się one jako niezbyt skuteczne, tym bardziej kiedy ich łamaniu lub niedotrzymywaniu nie towarzyszą dotkliwe sankcje. Jednak w dłuższej perspektywie stanowią punkt odniesienia dla tych odbiorców, którym zależy na zmianie zastanej rzeczywistości. Służą w takich przypadkach jako wskazanie celu, konkretnych działań.

W efekcie inicjatywy i decyzji podjętej w 1979 roku przez Światową Organizację Turystyki (UNWTO – *United Nations World Tourism Organization*) obchodzony jest co roku 27 września Światowy Dzień Turystyki (*World Tourism Day*, WTD). Przy tej okazji od 1980 roku organizowane są różnego typu przedsięwzięcia mające na celu m.in. podnoszenie świadomości uczestników szeroko rozumianej turystyki w kwestiach z nią związanych. Warto przypomnieć, że pierwszy WTD odbywał się pod hasłem „Tourism’s contribution to the preservation of cultural heritage and to peace and mutual understanding”, w kolejnych natomiast podejmowano takie zagadnienia jak: jakość życia, gościnność, międzynarodowe zrozumienie, pokój, dialog, tolerancja, współpraca, komunikacja, informacja, edukacja, swobodny przepływ osób, ochrona środowiska, personel, wysoka jakość usług, tworzenie nowych miejsc pracy, partnerstwo publiczno-prywatne, ochrona światowego dziedzictwa. Każdy ze wskazanych tematów, na którym w kolejnych latach organizatorzy koncentrowali przez chwilę uwagę zainteresowanych branżą i aktywnością turystyczną osób, ma swoją „ciemną stronę”. Tematy podnoszone były z uwagi na oczywiste negatywne fakty i sytuacje istniejące w stosunkach międzyludzkich i szerzej międzynarodowych. Nietolerancja, konflikty zbrojne, nienawiść, bezrobocie, głód, dyskryminacja, wykorzystywanie seksualne, neokolonializm, przestępczość, dewastacja środowiska naturalnego, ignorancja, dysproporcje i przepaści w dostępie do informacji i zasobów mają swoją twarz – konkretnego człowieka, uwikłanego w którąś z powyższych sytuacji. To jednocześnie tematy, od których wielu chciałoby mentalnie jak najdalej uciec. Tymczasem paradoksalnie właśnie w perspektywie masowego turysty w okolicznościach spodziewanego odpoczynku, relaksu, wymarzonej i długo oczekiwanej wakacji natrafia on lub staje się uczestnikiem sytuacji, które można określić jako patologiczne. Kilka lat temu Zbigniew Krawczyk zaprezentował pięć typów negatywnych konsekwencji współczesnej turystyki, wyróżniając w jej dysfunkcje: ekonomiczne, społeczne, kulturowe i osobowościowe [Krawczyk 2005]. Ich katalog przedstawił Paweł Migała, wymieniając i charakteryzując: rozwijanie i umacnianie niektórych chorób (alkoholizm, narkomania, depresja, seksuholizm), zagrożenia wynikające z wakacji *all inclusive*, turystykę narkotykową, hazardową, aborcyjną, handel ludźmi, seksturystykę, prostytutkę dziecięcą, nielegalną migrację, przenoszenie chorób zakaźnych, zacieranie się różnic kulturowych, pogarszanie jakości życia, przestępczość, terroryzm, degradację środowiska [Migała 2012]. Listę patogenicznych aspektów aktywności turystycznej można oczywiście poszerzać, ważniejszym jednak wyzwaniem jest pytanie jak im przeciwdziałać? O tym, że takie działanie jest możliwe świadczy wiele (r)ewolucji w historii. Rewolucje, które prowadziły do zmian systemów politycznych to tylko jeden z dziejowych ambiwalentnych zresztą przykładów. Ewolucyjne zmiany – możliwe dzięki pogłębionej filozoficznej refleksji, naukowej analizie i wnioskowaniu na podstawie bardzo często dramatycznych doświadczeń – doprowadziły w przeszłości do sformułowania wielu deklaracji, aktów, kart i kodeksów z postulowanymi nakazami i zakazami, z tym kulturowo najbardziej znanym i podstawowym *Dekalogiem*. W takim też procesie ludzkość „dorastała” do katalogu fundamentalnych i uniwersalnych praw i wolności człowieka. Warto zauważyć, że o ewolucji tychże – również współcześnie – świadczy ich trzecia generacja (prawa i wolności wspólnotowe). Postulaty zmian wynikających z równości wszystkich ludzi niezależnie od płci, rasy, języka, pochodzenia, orientacji seksualnej, wyznawanej religii czy światopoglądu były i są dyskutowane i konkretyzowane również poprzez tworzenie wytycznych, wskazywanie, jakie zachowania są pożądana a jakie nie sprzyjają realizowaniu określonych wartości i celów. Porównanie stanu spraw i świadomości wielu społeczeństw, np. w kwestii praw kobiet sprzed stu lat i obecnie nastraja pozytywnie.

Na jedną z kluczowych dla turystyki a mianowicie ewolucję ku paradygmatowi i postulatowi dialogu z Innym zwrócił uwagę Krzysztof Podemski, wskazując że na przestrzeni dziejów człowieka zmieniały się postawy wobec samego aktu podróżowania i traktowania spotykanego Innego [Podemski 2007]. Zmiana wyobrażeń i postaw wobec

Innego – mam na myśli przede wszystkich skażonych europocentryzmem odkrywców, podróżników i turystów – była możliwa m.in. dzięki rozważaniom filozofów, które dla wielu współczesnych decydentów stanowią bezsensowną ekonomicznie czynność. W swoich pracach Ferdinand Ebner (1882-1931), Martin Buber (1878-1965), Franz Rosenzweig (1886-1928), Emmanuel Lèvinas (1906-1995) czy Józef Tischner (1931-2000) przygotowali konkretny, sensowny i uargumentowany model postaw wobec drugiego człowieka spotykanego w różnych sytuacjach i okolicznościach. Jak się okazuje program ten znalazł dość szerokie zastosowanie również w ramach turystyki. O ich wkładzie we wzrost świadomości Innego pisał m.in. Ryszard Kapuściński (1932-2007), konstatując „Doświadczenie przebywania latami wśród dalekich Innych uczy mnie, że tylko życzliwość dla drugiej istoty jest tą postawą, która może poruszyć w niej strunę człowieczeństwa” [Kapuściński 2004]. Postulaty filozofów dialogu, mimo ich pozornie życzeniowego, nierealnego charakteru znalazły ramy do zastosowania. Współcześnie do ich myśli świadomie lub mniej świadomie odwołuje się wielu autorów, (nad)używających terminu „dialog” z różnymi zresztą przymiotnikami. Co więcej współczesna turystyka traktowana jest wręcz jako jedna z form dialogu międzykulturowego [por. Liśkiewicz 2007].

Autorytetem, który intencjonalnie odwoływał się do dziedzictwa i myśli filozofów dialogu, warto to podkreślić ukształtowanych przez różne doświadczenia, religie i konfesje (judaizm, protestantyzm, katolicyzm) był Jan Paweł II (1920-2005). Wśród wielu jego określeń w kontekście tej dyskusji można przywołać kilka z nich: pielgrzym [Jackowski 1997], turysta [Derbich 2008], papież praw człowieka [Oleksy 2016], miłośnik gór i przyrody [Wójcik 2007] ale też papież-góral [Schmidt 1998, s. 162].

W kontekście pytań o patologie turystyki i wspólną sensowność tworzenia kodeksów etycznych proponuję rozważenie jego głosu o etycznych wytycznych w tym obszarze [por. Ostrowski 1997]. Jan Paweł II, zauważając podejmowane przez WTO inicjatywy w 1982 r. zwrócił się przy okazji WTD do reprezentantów branży turystycznej: „Un turismo degno dell'uomo non può mai essere evasione dai doveri morali” [Giovanni Paolo II 1982]. Swoje rozważania nad etycznymi wymiarami turystyki papież kontynuował w orędziach przygotowywanych na kolejne WTD. Na podstawie analizy tych tekstów, w których papież wskazywał na wieloaspektowy potencjał, pozytywne zjawiska i nadzieje związane z dynamicznym rozwojem turystyki, można zrekonstruować zarówno katalog występujących w niej patologii, jak i refleksje i wskazówki jak im przeciwdziałać.

Znamienny był fragment orędzia z 2001 r., w którym Jan Paweł II, stwierdzając konieczność krzewienia etyki turystyki, wspominał *Światowy kodeks etyki w turystyce*: „Dokument ten jest ważnym krokiem naprzód, który pomaga nam patrzeć na turystykę nie tylko jako na jedną z wielu form działalności gospodarczej, ale jako na ważne narzędzie rozwoju indywidualnego i zbiorowego. Dzięki niej można bowiem lepiej wykorzystywać kulturowe dziedzictwo ludzkości, co sprzyja przede wszystkim dialogowi między cywilizacjami oraz umocnieniu trwałego pokoju” [Jan Paweł II 2001].

Widząc potrzebę i zachęcając różne kraje, stowarzyszenia turystyczne i Światową Organizację Turystyki (WTO) do pogłębionej refleksji i działań na rzecz podnoszenia świadomości i zmian negatywnych postaw i zjawisk w tym obszarze papież w każdym z przygotowanych tekstów orędzia na WTD odnosił się do ich hasła. W 2000 Roku Wielkiego Jubileuszu stwierdził, iż „Turystyka jest także *okazją do solidarności*. (...) Przynagla też do uświadomienia sobie odpowiedzialności, jaką wszyscy ponosimy za środowisko naturalne oraz za sytuacje nędzy i wyzysku, w jakich żyją niestety rzesze ludzi w wielu krajach świata” [Jan Paweł II, 2000]. W tym orędziu odpowiedzialność i sposobność do okazania solidarności współbrzmiała przy tym z turystyką jako przestrzenią spotkania z Bogiem, samym sobą i z innymi, co dość wyraźnie współgra ze wspomnianym nurtem XX-wiecznej filozofii dialogu nazywanej też filozofią spotkania. W 2001 roku papież przypominał: „w niektórych miejscach turystyka masowa stworzyła pewną formę subkultury, która poniża zarówno

turystę, jak i społeczność, która go przyjmuje: w celach komercyjnych próbuje się traktować instrumentalnie pozostałości «pierwotnych cywilizacji» i «nadal żywe obrzędy inicjacyjne» w niektórych społecznościach mocno zakorzenionych w tradycji” [Jan Paweł II 2001]. W tym samym orędziu zwracał on uwagę na nadużycie, polegające na handlu produktami „egzotycznymi”, tworzeniu ośrodków pozbawionych „realnego kontaktu z kulturą kraju goszczącego turystów lub też odznaczające się «powierzchnową egzotyką», która ma zaspokajać ciekawość i głód nowych wrażeń” [Jan Paweł II 2001]. Te zjawiska mogą prowadzić „do poniżających wynaturzeń, takich jak wyzysk kobiet i dzieci przez pozbawiony skrupułów handel seksualny: jest to skandal, którego nie wolno tolerować. Należy uczynić wszystko, co możliwe, aby turystyka w żadnym wypadku nie stawała się nowoczesną formą wyzysku, ale była sposobnością do pożytecznej wymiany doświadczeń i owocnego dialogu między różnymi cywilizacjami” [Jan Paweł II 2001]. Pisał dalej, że turystyka „pod wpływem konsumpcjonizmu może przetwarzać w dobra konsumpcyjne kulturę, obrzędy religijne i ludowe święta, które ulegają coraz większemu spłyceciu, aby spełniać oczekiwania wciąż rosnącej liczby turystów. Dążąc do zaspokojenia tych potrzeb, tworzy się swego rodzaju «sztuczna etniczność», która jest przeciwieństwem tego, czym powinien być prawdziwy dialog między cywilizacjami, szanujący autentyczną i realną tożsamość każdego” [Jan Paweł II 2001].

W nawiązaniu do wskazanej przez WTO problematyki ekoturystyki w 2002 r. papież pisał o dewastacji środowiska do czego „przyczynił się i nadal przyczynia barbarzyński model turystyki, obejmujący między innymi budowanie infrastruktury turystycznej bez planowania uwzględniającego jej wpływ na środowisko” [Jan Paweł II 2002].

Kiedy w 2003 r. hasło WTD brzmiało: „Turystyka siłą napędową dla złagodzenia ubóstwa, tworzenia miejsc pracy i harmonii społecznej” Jan Paweł II stwierdził w swoim orędziu na ten dzień: „Dramat ubóstwa stanowi jedno z najpoważniejszych wyzwań naszych czasów. Pogłębia się przepaść pomiędzy różnymi obszarami globu, pomimo tego, że dzięki nadzwyczajnym osiągnięciom naukowym i technicznym ludzkość dysponuje niezbędnymi środkami, aby zaradzić tej sytuacji (...) Turystyka może odegrać istotną rolę w walce z ubóstwem, zarówno w aspekcie ekonomicznym, jak też społecznym i kulturowym” [Jan Paweł II 2003].

W ostatnim orędziu w 2004 roku papież ponownie docenił WTD jako okazję „do zastanowienia się nad konkretnymi warunkami, w jakich jest ona [turystyka] organizowana i uprawiana” [Jan Paweł II 2004]. I w tej wypowiedzi zauważył, że „pomimo głoszonych szlachetnych ideałów w wielu wypadkach dochodzi też do nadużyć i wypaczeń. Nie można pomijać milczeniem – prócz innych zjawisk – nadmiernej komercjalizacji, agresywnej rywalizacji, przemocy w stosunku do osób i rzeczy, aż po niszczenie środowiska i znieważanie tożsamości kulturowej gospodarzy” [Jan Paweł II 2004]. Formułowane w orędziach zachęty do pozytywnych przeobrażeń i eliminacji współczesnych patologii i niepożądanych zjawisk turystyki, wypływają z „poszanowania godności każdego człowieka jako osoby stworzonej na obraz Boga i tym samym brata wszystkich” [Jan Paweł II 2004].

Przywołanie w tym miejscu papieskich refleksji miało na celu poszerzenie źródeł w uzasadnianiu konieczności etycznej ewolucji i pogłębionej refleksji nad współczesną turystyką. Dla ludzi wierzących, członków Kościoła i pierwszych adresatów słów ich autorytetu, wskazania te – podobnie jak wiele innych – poddane krytycznej refleksji winny skutkować zmianą postaw. O tym, że tak nie jest, będzie jeszcze mowa. Dla wszystkich czytelników przytoczone orędzia mogą stanowić dodatkowy bodziec do przemyślenia fundamentalnych zasad relacji międzyludzkich, pracy nad własną wrażliwością i postawą wobec problemów, niezależnie od roli, w jakiej w turystyce występują. Pierwszorzędną cechą bowiem kodeksów etycznych i jednocześnie ich celem jest edukacja. Nie oznacza ona tylko poszerzenia wiedzy ale być może przede wszystkim zwiększenie wrażliwości. Przy świadomości pawłowych dylematów [Rz 7,15] od czasów Sokratesa wiadomo przecież,

że cnota i wiedza pozostają ze sobą w bliskiej relacji. Katalogowanie postaw pozytywnych i negatywnych, wskazywanych jako godne do naśladowania i niegodne do czynienia ma sens i logikę. Odbiorcę, który ze zrozumieniem zapoznał się z nimi, zmusza do refleksji. Taka lektura i przyswojenie idei może też skutkować próbą oceny moralnej własnych czynów i ich konsekwencji w momencie podejmowania decyzji o ich wykonaniu lub zaniechaniu.

Podnoszenie świadomości uczestników ruchu i branży turystycznej z uwagi na ogromne współczesne znaczenie turystyki powinno odbywać się wszelkimi możliwymi sposobami, również poprzez wskazywanie akceptowalnych w skali globalnej imponderabiliów. „Turystyka stale potrzebuje nowej wiedzy o społecznie wypracowanych regułach, świadomości społecznej oraz zrozumienia i racji własnego sumienia, odrębności innych” [Chiżnak, Chiżnak 2008, s. 322]. Cytowani autorzy w swoich rozważaniach przywołali łacińskie powiedzenie „*Disce aut discere*» (ucz się albo odejź)”, stwierdzając, że może się ono stać „hasłem dla personelu turystycznego oraz dla studentów kierunku TIR” [Chiżnak, Chiżnak 2008, s. 322]. Jednak podnoszenie świadomości dotyczy w równej, o ile nie większej, mierze masowego turysty XXI wieku. I w tym względzie można zauważyć ewolucję w kierunku osiągnięcia „szlachetnych celów”, o których pisał Jan Paweł II.

Podsumowując wywód, stwierdzić należy, że kodeksy etyczne, wskazania i wytyczne mają sens. Współtworzą bowiem warunki do faktycznego podnoszenia świadomości a przez to powolnych ale jednak postępujących zmian w sposobach zachowania i postawach konkretnych ludzi. Powiedziane zostało powyżej, że pozostający dla wielu autorytetem papież-Polak był słyszany ale nie słuchany – podobne zjawisko zresztą występuje wobec nauczania Franciszka, komunikującego się w sposób bezpośredni i prosty. Papież-góral podejmowany był w trakcie licznych pielgrzymek w entuzjastyczny sposób. Spotkaniom z rodakami zawsze towarzyszyło uniesienie tłumu a po nim na różnych poziomach podkreślanie faktów i wymagowanych elementów, świadczących o szczególnej więzi – stąd m.in. określenie papież-góral, papież-gazda. Wspomnienie górali klęczących przed papieżem pod Wielką Krokwią (6 IV 1997), składających mu hołd i ślubujących wierność krzyżowi na Giewoncie a zatem wartościom, które ten symbol oznacza przeczy doświadczeniom i obrazkom znanym wielu turystom z Podhala. Ilustracjami tej niespójności niech będą sceny, o których co kilka miesięcy donoszą z drogi do Morskiego Oka turyści i aktywiści – jedna z nich miała miejsce w grudniu 2017 roku: „przemęczony koń, który ciągnął wóz z turystami, przewrócił się. Z relacji świadka wynika, że nieczuły furman nawet nie przerwał kursu (...) «Wypadek miał miejsce w dniu, w którym na górnym postoju wozów konnych doszło do przepychanek i awantur z udziałem pseudoturystów, którzy «utknęli» nad Morskim Okiem. – Domyślamy się, że konie tego dnia pracowały ciężiej niż zwykle, bo było wielu turystów, którzy chcieli bez wysiłku dostać się do Morskiego Oka i z niego wrócić, korzystając z siły mięśni umęczonych zwierząt – wyjaśnia Anna Plaszczyk – Turyści dosłownie bili się o miejsca na wozach i tratowali się nawzajem przy wsiadaniu. A konie musiały ciągnąć pełne wozy po zaśnieżonej trasie – tłumaczy. Nie wiadomo, czy konie tego dnia nie wykonały więcej niż zwykle kursów i czy nie pracowały w szybszym tempie, by przewieźć wszystkich leniwych pseudoturystów. To powinien ustalić Tatrzański Park Narodowy» (NaTatry.pl)” [Fijewska 2018].

Przywołane zdarzenie obrazuje kilka patologii współczesnej turystyki, które dotyczą zarówno personelu branży turystycznej – dążność do szybkiego wzbogacania się wszelkimi sposobami, jak i turystów – roszczeniowe postawy, brak empatii i reakcji na krzywdę w tym przypadku zwierzęcia. Warto dodać – choć oczywiście nie w celu usprawiedliwiania – że proceder ten ma charakter globalny: w krajach i miejscowościach masowej turystyki wiele zwierząt wykorzystywanych jest w niedopuszczalny barbarzyński sposób [por. Fennell 2014]. Niemniej jednak walka z nimi, poprzez działania wyspecjalizowanych fundacji, stowarzyszeń, aktywistów i wolontariuszy a także wyrazy dezaprobaty, niezgody na taki stan rzeczy (np. w formie komentarzy przy doniesieniach o podobnych zdarzeniach w internecie,

w mediach społecznościowych), co więcej decyzje wielu turystów, by w trakcie górskich wakacji zrezygnować z „luksusu” dorożki i odpowiedzialnie zaplanować spacer do Morskiego Oka lub zrezygnować z fotografii na wycieczonym wielbłądzie świadczą o zwiększaniu się świadomości i wrażliwości społecznej. To zaś można interpretować również jako pochodną i skutek m.in. postulatów, wytycznych ale też określaniu norm i zasad, jakie sposoby zachowania mieszczą się a jakie niekoniecznie w akceptowalnych etycznie granicach.

### **Bibliografia:**

- Chiżnak W., Chiżnak K., 2008, *Kodeks etyczny w turystyce*, [w:] Z. Dziubiński (red.), *Humanistyczne aspekty sportu i turystyki*, Warszawa, s. 316-323
- Derbich 2008, *Jan Paweł II – turysta w drodze do Boga i człowieka*, [w:] Z. Dziubiński (red.), *Humanistyczne aspekty sportu i turystyki*, Warszawa, s. 360-369
- Dziubiński Z., 2006, *Jana Pawła II koncepcja turystyki*, [w:] tegoż (red.), *Aksjologia turystyki*, Warszawa, s. 154-162
- Fennell D. A., 2014, *Exploring the boundaries of a new moral order for tourism's global code of ethics: an opinion piece on the position of animals in the tourism industry*, „Journal of Sustainable Tourism” Vol. 22, No. 7, s. 983-996
- Fijewska M., 2018, *Wypadek konia na trasie do Morskiego Oka. Wstrząsające zachowanie woźnicy*, Wirtualna Polska, [online] <https://wiadomosci.wp.pl/wypadek-konia-na-trasie-do-morskiego-oka-wstrzasajace-zachowanie-woznicy-6205112232662657a> [26.06.2018]
- Giovanni Paolo II, 1982, *Messaggio per la III Giornata Mondiale del Turismo*, La Santa Sede [online] [https://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/it/messages/tourism/documents/hf\\_jp-ii\\_mes\\_19820927\\_giornata-mondiale-turismo.html](https://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/it/messages/tourism/documents/hf_jp-ii_mes_19820927_giornata-mondiale-turismo.html) [25.06.2018]
- Holden A., 2003, *In need of new environmental ethics for tourism?*, „Annals of Tourism Research” Vol. 30, no. 1, s. 94-108
- Jackowski A. (red.), 1997, *Jan Paweł II – Pielgrzym wśród pielgrzymów*, „Peregrinus Cracoviensis”, z. 5
- Jan Paweł II, 2000, *Technika i przyroda: dwa wyzwania dla turystyki na progu XXI stulecia. Orędzie na XXI Światowy Dzień Turystyki*, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/przemowienia/oredzie\\_turystyka\\_29072000.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/oredzie_turystyka_29072000.html) [25.06.2018]
- Jan Paweł II, 2001, *W służbie pokoju i dialogu między cywilizacjami. Orędzie na XXII Światowy Dzień Turystyki*, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/przemowienia/turystyka\\_09062001.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/turystyka_09062001.html) [25.06.2018]
- Jan Paweł II, 2002, *Ekoturystyka kluczem do właściwego rozwoju. Orędzie na XXIII Światowy Dzień Turystyki*, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/przemowienia/ekoturystyka2002\\_24062002.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/ekoturystyka2002_24062002.html) [25.06.2018]
- Jan Paweł II, 2003, *Turystyka jako narzędzie walki z ubóstwem oraz źródło pracy i ładu społecznego. Orędzie na XXIV Światowy Dzień Turystyki*, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/przemowienia/turystyka\\_11062003.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/turystyka_11062003.html) [25.06.2018]
- Jan Paweł II, 2004, *Sport i turystyka — ożywcze siły w służbie wzajemnego zrozumienia, kultury i rozwoju krajów. Orędzie na XXV Światowy Dzień Turystyki*, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/przemowienia/turystyka\\_o\\_30052004.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/turystyka_o_30052004.html) [25.06.2018]
- Kapuściński R., 2004, *Spotkanie z Innym jako wyzwanie XXI wieku*, Kraków
- Krawczyk Z., 2006, *Dysfunkcje turystyki*, [w:] Z. Dziubiński (red.), *Aksjologia turystyki*, Warszawa, s. 195-208
- Liśkiewicz D., 2007, *Turystyka XXI w. Jako jedna z form dialogu międzykulturowego*, [w:] M. Kazimierzczak (red.), *Turystyka i podróżowanie w aksjologicznej perspektywie*, Poznań, s. 37-48
- Migała P., 2012, *Patogenne aspekty turystyki*, [w:] Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J. W. Sienkiewicz (red.), *Aksjologia podróży*, Warszawa, s. 95-114

- Oleksy K., 2016, *Jan Paweł II – Papież praw człowieka*, „Studia z Zakresu Nauk Prawnoustrojowych. Miscellanea” t. 6, s. 146-156
- Ostrowski M., 1997, *Turystyka w myśli Jana Pawła II*, „Peregrinus Cracoviensis” z. 5, s. 139-153
- Podemski K., 2007, *Od zakazu opuszczania Domu do nakazu dialogu z Innym. Ewolucja etyki podróżowania*, [w:] M. Kazimierzczak (red.), *Turystyka i podróżowanie w aksjologicznej perspektywie*, Poznań, s. 37-48
- Schmidt P., 1998, *Tacy sami, ale inni. Potoczna interpretacja rzeczywistości pogranicza*, „Etnografia Polska” t. 42, z. 1-2, s. 161-172
- Wójcik W. A., 2007, *Ks. Karol Wojtyła – Jan Paweł II miłośnik gór i przyrody. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w Akademii Wychowania Fizycznego Kraków, 13 października 2005*, Kraków

**dr Piotr Kociszewski, UW, Warszawa**

Pozwalam sobie na krótką wypowiedź / refleksję w kontekście postawionego pytania. Po pierwsze, z punktu widzenia akademickiego – zarówno doświadczenia studenta geografii turystyki, jak i obecnie wykładowcy pragnę zauważyć, że w toku edukacji porusza się wątek Globalnego Kodeksu Etyki. Czyni się to także w ramach specjalistach kursów, m.in. pamiętam to zagadnienie z kursu pilotów wycieczek. Jednocześnie mam wrażenie, że przywołany Kodeks, ze względu na bogactwo poruszonych wątków i zagadnień stanowi niejako fundament – punkt wyjścia do uszczegóławiania zagadnień podczas bardziej skonkretyzowanych przedmiotów. Myślę w tym momencie m.in. o prawie w turystyce, ekonomice, turystyce zrównoważonej, ale i polityce turystycznej. Po drugie, z perspektywy praktycznej – przedsiębiorcy turystycznego - organizatora turystyki, jak i pilota wycieczek i przewodnika – dostrzegam, że Kodeks – podobnie jak zaznaczyłem wcześniej w kontekście wątku edukacyjnego – może stanowić swoistą podstawę. W wielu zapisach wręcz pojawia się postulat uszczegóławiania poprzez prawo na poziomie lokalnym – co rozumiem jako ustawodawstwo krajowe, jak i czasem akty prawa miejscowego (np. miasta / regionu). Mam wrażenie, że to dzieje się, czego przykładem jest obowiązująca od 1.07.2018 *Ustawa z 18 grudnia 2018 r. o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych*. Czasem jednak niektóre wątki pozostają nierozwiązane, a prawo miejscowe – zmienione kilka lat wstecz przestaje kodyfikować sfery, które w mojej opinii tego wymagają. Myślę np. o wątku pilotów wycieczek i przewodników turystycznych, który po tzw. deregulacji wciąż pozostaje nierozwiązany, mimo konstruktywnych postulatów w tym zakresie zgłaszanych podczas różnych spotkań. Dodatkowo, część zapisów w Kodeksie może stanowić zachętę do podejmowania pozytywnych działań w tym zakresie. Takim studium przypadku – a jednocześnie przykładem dobrych praktyk może być rozszerzanie dostępu do różnych form turystyki poszczególnym grupom odbiorców, w myśl punktu 4 w artykule 7: „Należy popierać i ułatwiać turystykę rodzinną, młodzieżową, studencką oraz dla osób starszych i niepełnosprawnych.” Ze swojego doświadczenia, zarówno badacza jak i organizatora mogę stwierdzić, że corocznie rozwija się oferta dedykowana osobom starszym – seniorom, zarówno w wymiarze komercyjnym, jak i turystyki socjalnej. Co ważne, znaczenie i potrzeby tej grupy odbiorców dostrzegają też poszczególni dostawcy usług czy gestorzy atrakcji turystycznych – począwszy od hotelarzy po np. władze muzeów. Mam jednak wrażenie, że ich działania wynikają z w ogóle potrzeb współczesnego świata, a nie bezpośrednio – chęci implementacji zapisów Kodeksu. Może zatem w 2 stronę – warto ten Kodeks popularyzować i wskazywać podmiotom / poszczególnym aktorom na rynku usług turystycznych jak znaczącą rolę odgrywają?



**Tomasz Włodarski, Małopolski Instytut Kultury, Kraków**

W pytaniu wskazano wiele problemów. Z uwagi na własne doświadczenia odniosę się do jednego z aspektu poruszonych spraw. Sfera, jaką się zajmuję kultura i dziedzictwo, rzecz jasna pozostaje w relacji z turystyką. Pracuję z tymi, którzy dziedzictwo kulturowe mają chronić i popularyzować. Uważam, że w kulturze, bardziej niż w turystyce łatwiej jest tworzyć, wdrażać, kierować się kodeksem etycznym. Wynika to z prostego faktu, iż kultura ze swej natury związana jest ze sferą idei, emocji, podczas gdy turystyka to współcześnie obszar działań głównie firm komercyjnych. Łatwiej jest utożsamić kulturę i dostęp do niej z prawami człowieka, niż turystykę, która wymaga zasobów finansowych, by móc w niej uczestniczyć.

Wydaje mi się ważne, że w *Globalnym Kodeksie etyki w Turystyce*, kulturę traktowana jest jako element, jeden z wielu, z którego turystyka może korzystać. Podczas, gdy z mojego punktu widzenia, to turystyka jest narzędziem do poznania kultury.

Jednym z zadań, z którym mierzę się obecnie, jest otwieranie się instytucji kultury na osoby z niepełnosprawnościami, także w kontekście aktywności turystycznej. Tylko dostępne, zarówno w sensie empatycznym, jak i architektonicznym, instytucje kultury, będą mogły przyjąć wszystkie osoby, które mają prawo podróżować i poznawać bogactwo dziedzictwa kulturowego.

Instytucje kultury to głównie instytucje publiczne. I tak, jak cała przestrzeń publiczna, zmagają się one z wieloma wyzwaniami w zakresie dostępności. Pomimo ratyfikacji *Konwencji o prawach osób z niepełnosprawnościami*, czeka nas jeszcze dość długa droga do pełnego otwarcia. Problemem jest edukacja i to nie tylko edukacja kadr kultury w zakresie równości i różnorodności – ale edukacja społeczna, która stopniowa zmieniałaby postawy społeczne.

Z tej racji konieczne są też kodeksy etyczne. Pierwszym jednak krokiem jest zmiana mentalna. Przejście z bycia dla przedmiotów, do oferowania ich odbiorcom. I musi się to dokonywać w wielu różnych formatach. Nie ma innego wyjścia.

Jednak trzeba też stawiać wymagania – bardziej konkretne – lokalne wytyczne postępowania – z których instytucje mogłyby być rozliczane. Tego typu wytyczne skracają drogę edukacji, ale też nie mogą bez niej istnieć. Dlatego oprócz stawiania wymagań, dajemy możliwość poznania środowiska, szkolenia się, podnoszenia swoich kompetencji, zaczynając od tzw.: dobrych praktyk w kontakcie z klientem/turystą z niepełnosprawnością, do elementów planowania uniwersalnego w organizowaniu przestrzeni w instytucjach kultury, ale też w zarządzaniu i administrowaniu procesami.

Kodeks Etyczny jest jak strategia, która bez planu działania, pozostanie w sferze marzeń i ambicji.

**dr hab. Janina Hajduk-Nijakowska, prof. UO**

Globalny Kodeks Etyki w Turystyce eksponuje między innymi prawo turysty do uzyskania „dokładnej, i wiarygodnej”, „rzetelnej i wyważonej” informacji o miejscach, które zamierza zwiedzić i o wydarzeniach, które miały tam miejsce. Jest to niestety myślenie życzeniowe, wszak biura turystyczne nie tylko nie są do tego przygotowane, ale w wielu wypadkach nie są w stanie podjąć merytorycznej dyskusji z funkcjonującymi w obiegu interpretacjami i przekonaniem. Co więcej fascynacja miejscami, do których turysta chce dotrzeć, rodzi się często niezależnie od ofert przygotowywanych przez biura podróży. Głównym źródłem inspiracji rodzącej potrzebę dotarcia do jakiegoś „niezwykłego” miejsca jest bowiem medialna relacja o bliższych czy dalszych niezwykłych czy tragicznych wydarzeniach, często wspierana dyskusją na internetowych forach, która dopiero wpływa na

przygotowanie przez biura turystyczne wyjazdów do takich miejsc (wyjścia naprzeciw oczekiwaniom turystów). Siłą napędową kontrowersyjnych często wyjazdów jest odwieczna potrzeba zobaczenia z bliska miejsca niezwykłego, owianego tajemnicą, zobaczenia na własne oczy tego co znane już jest z opowieści medialnej (głównie telewizyjnej i internetowej) przeżycia emocji wywołanych przez „stąpanie po śladach”. I to są główne mechanizmy wyzwalania potrzeby wyjazdu do wielu miejsc, które tym samym szybko podlegają mityzacji i sakralizacji.

Oczywiście organizatorzy wyjazdów do kontrowersyjnych często miejsc odpowiadają na oczekiwania „konsumentów usług turystycznych” i nie podejmują, co zrozumiałe, dyskusji z ich oczekiwaniami i sposobami interpretacji takich miejsc. Najlepszym przykładem jest organizacja pielgrzymek do Medjugorie, miejsca objawień Matki Bożej, jednak miejsca „nieoficjalnego”, którego do dzisiaj jako miejsca kultu nie uznał Watykan, a arcybiskup Hoser niedawno ogłosił, iż oficjalne pielgrzymki kościelne do Medjugorie nie mogą być organizowane<sup>1</sup>. Jednocześnie wiadomo, że od 36 lat z roku na rok rośnie liczba pielgrzymów (najwięcej z Włoch i Polski) przybywających do tego miejsca ujawniającego nie tylko specyfikę ludowego katolicyzmu, ale wartość prawdy pielgrzymy lub turysty potrzebujących „cudu wielokrotnionego”. Nic dziwnego zatem, że w tym roku również internetowe strony biur turystycznych obfitują w oferty wyjazdu do Medjugorie.

### **dr Magdalena Banasziewicz, UJ, Kraków**

Pytanie, które zadałam, wzięło się z osobistego doświadczenia bycia przez kilka lat aktywnym pilotem i przewodnikiem, a dziś badaczem i dydaktykiem w programach i na kierunkach kształcących przyszłe kadry turystyki. W zeszłym roku akademickim postanowiłam rozszerzyć w prowadzonym przeze mnie kursie zagadnienia etyczne, poprzez wyjście właśnie od analizy i interpretacji Globalnego Kodeksu Etyki w Turystyce. Okazało się, że studenci nie tylko o nim nigdy nie słyszeli (mimo, że wszyscy deklarują bycie turystami, jeśli nie wręcz „podróżnikami”), to jeszcze nie potrafili przełożyć jego zapisów na „życie”. Od tego czasu, przy różnych okazjach staram się sondować rozpoznawalność i znajomość Kodeksu i potwierdza się moje przypuszczenie, że dokument ten nie funkcjonuje właściwie w ogóle w szerszym obiegu. Czy ma to jakiegokolwiek znaczenie? Cóż, utyskiwania na rozwój turystyki i zachowania zarówno samych turystów jak i pracowników branży turystycznej są tak stare jak samo podróżowanie (wszyscy Państwo z pewnością znają znakomity pamflet Marka Twaina „Prostaczkowie za granicą” – mimo upływu tylu dekad lektura ta nie straciła nic na aktualności i trafności obserwacji). Traktowanie turystów jako współczesnych barbarzyńców<sup>2</sup> jest wręcz paradygmatycznym ujęciem w klasycznych już publikacjach w ramach studiów nad turystyką<sup>3</sup> a głosy sprzeciwu wobec coraz większej liczby przyjeżdżających prowadzą do formowania się ruchu antyturystyki (o czym można przeczytać zarówno w najnowszym numerze „Turystyki Kulturowej”, jak i dotyczy tego w znacznej mierze poprzednie pytanie zadane na Forum, a poświęcone zjawisku overtourismu). Czy Kodeks (i jemu podobne dokumenty, o których wspominają moi

<sup>1</sup> <https://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,30063,abp-hoser-nie-wolno-organizowac-pielgrzymek-do-medjugorie.html> (dostęp 3 lipca 2018)

<sup>2</sup> L. Turner, J. Ash, *The Golden Hordes: International Tourism and the Pleasure Periphery*, Constable, London 1975

<sup>3</sup> Zob. dyskusja między ujęciem Daniel Boorstina i Deana MacCannella: D. Boorstin, *The Image-A Guide to Pseudo-Events in America*, New York 1964, D. MacCannell, *The Tourist: a New Theory of the Leisure Class*, New York, Schocken, 1976, pol.wyd. D. MacCannell, *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, Warszawa, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA S.A. 2005. Do popularyzacji tej krytycznej orientacji przyczynił się niewątpliwie Zygmunt Bauman: Z.Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa, Instytut Kultury 1994.

przedmówcy) może cokolwiek zmienić w tej kwestii, a więc stanowić rodzaj profilaktyki przeciwko zjawiskom patologicznym<sup>4</sup>?

Chciałabym przywołać przykład, który w moim głębokim przekonaniu, stanowi dowód, że nie jest to głos wołającego na puszczy. Mam na myśli działalność Pawła Cywińskiego i Marysi Złonkiewicz, którzy od kilku już lat w najróżniejszych miejscach Polski prowadzą warsztaty świadomego i odpowiedzialnego podróżowania (a na założonym przez nich portalu „Post-turysta”<sup>5</sup> publikuje wielu uznanych badaczy i specjalistów z branży). Miałam okazję uczestniczyć w kilku organizowanych przez nich spotkaniach i muszę przyznać, że ich uczestnicy faktycznie uświadamiają sobie kwestie, o których nigdy wcześniej nie pomyśleli (w konsekwencji modyfikują swoje sposoby podróżowania). Nie szukając zresztą daleko, czy nie taką platformą popularyzacji refleksji nad świadomym podróżowaniem miała być i jest „Turystyka Kulturowa”? Jubileusz 10-lecia, który czasopismo i portal popularyzacyjny obchodzą w tym roku, będzie z pewnością znakomitą okazją do podsumowania rezultatów naszych wspólnych działań.

Jestem głęboko przekonana, że edukacja w zakresie etycznego zachowania (w oparciu o zarówno dokumenty ogólne jak Globalny Kodeks, jak i kodeksy branżowe lokalnych środowisk) im bardziej zróżnicowane formy przybiera, tym jest skuteczniejsza<sup>6</sup>. I dla nikogo nie jest chyba mniej niż oczywiste, że badacze turystyki są w szczególny sposób odpowiedzialni za rozpowszechnianie wzorów, które sprawiają, że pojawianie się turystów nie będzie wiązało się z kulturowym i środowiskowym tsunami<sup>7</sup>.

---

<sup>4</sup> Dobrym ćwiczeniem pozwalającym dostrzec z jak szerokim spektrum zagadnień mamy do czynienia jest śledzenie dyskusji na branżowych forach społecznościowych, np. na Facebooku – sytuacje opisywane choćby przez pilotów i przewodników, którzy wymieniają się swoimi doświadczeniami i szukają porad i komentarzy mogłyby śmiało złożyć się na fascynujący podręcznik „studiów przypadków”.

<sup>5</sup> Post-turysta, <http://post-turysta.pl/>, data dostępu: 30.06.2018.

<sup>6</sup> Postulują to zresztą autorzy pierwszego podręcznika etyki w turystyce, który ukazał się w 2017 roku, zob. J. Sikora, Wł. Kaczocho, A. Wartecka-Ważyńska A., *Etyka w turystyce*, CeDeWu, Warszawa 2017

<sup>7</sup> O roli antropologów turystyki pisze Michael Di Giovine, M. Di Giovine, *Anthropologists Weigh in on the Sustainability of Touris*, “Anthropology News”, doi: 10.1111/AN.572, <https://anthrosource.onlinelibrary.wiley.com/doi/abs/10.1111/AN.572>, data dostępu: 30.06.2018.